

cona czei wieszczka strzeliła ku niebu z poza kryjących ją zasłon i głosząc niespożytą chwałę jego zaczęła wskrzeszać w naszych sercach ideały i tę gorącą, zdolną do wszystkich poświęceń miłość, która znaczyła każdy krok, każde pociągnięcie pióra Adama Mickiewicza!...

I daj Boże, aby ów mistyczny znicz, gorejący u szczytu tej kolumny i w sercach naszych zapłonął! Daj Boże, by iskierka przykryta drwem prywaty, jasnym buchnęła płomieniem i strawiwszy te drwa zostawiła w duszach naszych nie wygasły święty żar miłości bratniej, miłości ojczyzny!...

* * *

Przebieg uroczystości:...

Jesienna szaruga — zimne dżdżyste powietrze, ale gorące dusze, ale serca pełne tej dziwnej mocy, jaka rodzi się zawsze podczas każdej narodowej uroczystości!

Dusze przepełnia radość, a łza w oczach się kręci, łza żalu za minionymi, szczęsnymi czasami, łza radości i dumy, że mimo wszystko, mimo wszelkie cierpienia nie przestaliśmy być Polakami, że przemoc wroga zagrabiwszy nasze ziemie, nie zdołała przecież zagrabić dusz naszych!...

I wszystkimi ulicami, z wszech stron tłum płynie falą do archikatedralnego kościoła dziękować Bogu za tę radosną chwilę.

A przed ołtarzem, gdzie król Jan Kazimierz, wygnany przez szwedzką potęgę, powróciwszy szczęśliwie do kraju składał swe śluby, korzy się w modlitwie dziękczynnej arcybiskup ksiądz dr. Bilczewski i imieniem zgromadzonych błaga Pana Zastępów, aby jak nie zapomina o najmniejszym robaczku, nie zapominał i o tych, których przodkowie w obronie wiary świętej strumienie krwi przelali.

A kościół przepełniony: cechy rzemieślnicze, Sokoli, straż ochotnicza pożarna, posłowie, dygnitarze krajowi i rządowi, literaci, dziennikarze, artyści i tłumy publiczności wypełniają główną nawę i wszystkie kaplice po brzegi.

Na kazalnicy wchodzi ksiądz dr. Głęb i z ust jego padają złote słowa pełne najwznioślejszych myśli i hasel...

Zakiełkuje ten powiew w sercach wiernych, przypomni im te dawne czasy, gdy tylko w imię boże szło się do boju i w imię boże zwyciężało się zawsze.

A równocześnie tak w kościele ormiańskim jak i w świątyniach wszystkich innych wyznań odbyły się tak samo dziękczynne nabożeństwa.

Te deum laudamus! Z piersi obecnych wznosił się ten hymn, którym każde zwycięstwo święcili nasi przodkowie i lud pokłoniwszy się Bogu pospieszył hołd złożyć wieszczowi.

Zakryty pomnik otoczyła dokoła żywa fala, a prezes komitetu dla budowy kolumny prof. dr. Radziszewski wstąpiwszy na trybunę zdał relację z historii budowy, ofiarował pomnik i oddał go w opiekę miastu, poczem sekretarz komitetu pan Michał Rolle odczytał akt pamiątkowy.

Prezydent miasta dr. Małachowski imieniem gminy odebrał pomnik i poświęciwszy część swej mowy pamięci wieszczki, ustąpił głosu reprezentantowi młodzieży p. Downarowiczowi, po którym przemówił włościanin, lwowski poseł na Sejm Jakób Bojko.

Jeśli co, to ten głos chłopca polskiego najwięcej mógł ucieścić naszego wieszczki, który nie żądał nigdy sławy, nie pragnął nigdy pomników, lecz jedną myśl miał zawsze, myśl, aby książki jego doszły do rąk włościanów, aby rozbudziły ich drzemające serca i dusze...

Przedstawiciel robotników Józef Hudec także imieniem szarego znośnie pracującego tłumu złożył hołd poecie, poczem, gdy u stóp pomnika złożono przeszło dwieście wieńców, odbył się wspaniały pochód, kulminacyjny punkt uroczystości.

* * *

Dla uzupełnienia tego krótkiego sprawozdania musimy

wspomnieć, że miasto wydało ucztę dla przybyłych na uroczystość gości i dla twórcy pomnika artysty rzeźbiarza Antoniego Popiela; że tego samego dnia po południu hołd wieszczowi przed pomnikiem złożyła wszystka młodzież szkolna; że i teatr w tym dniu odstąpił od zwyczaju święcenia uroczystości narodowych modernistycznymi sztukami, a wystawił niedokończony niestety, wspaniały fragment twórcy Dziadów — „Konfederatów Barskich“.

Święto Adama Mickiewicza we Lwowie, przyczyniło się do podniesienia i zgalwanizowania ospałych dusz naszych, za co tym, których zasługą jest wzniesienie kolumny, należy złożyć dank szczery, serdeczny!...

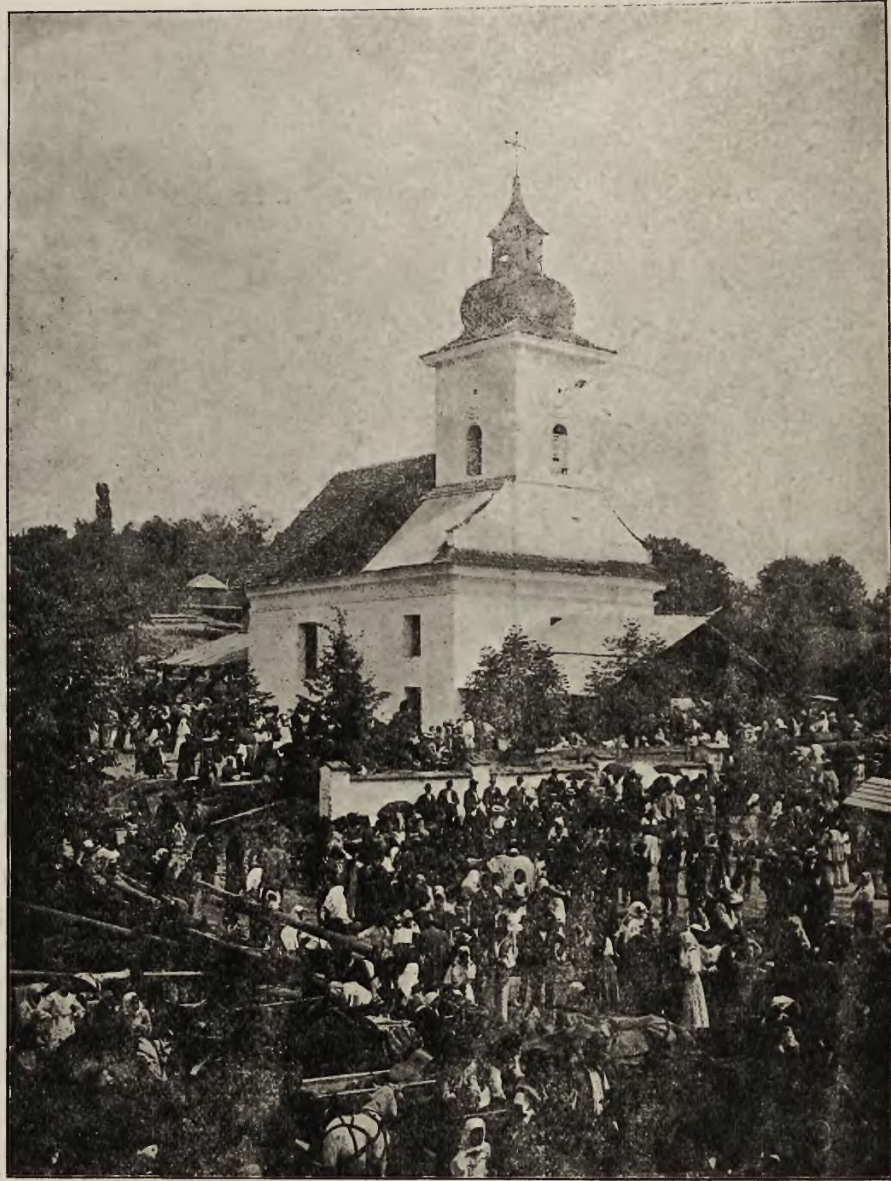
Poświęcenie kościoła Najśw. Maryi Panny w Kaczyce na Bukowinie.

Na uczczenie Najśw. Maryi Panny w tym roku jubileuszowym, odbyło się w niedzielę w Kaczyce, uroczyste poświęcenie nowego kościoła, wzniesionego staraniem OO. Misyjonarzy.

Piękna i uroczą wśród wzgórz położoną miejscowość przybrała w tym dniu odświętną szatę. Z domków powiewały chorągwie o barwach przeważnie kościelnych, a szczególnie pięknie ozdobione były saliny, w których zatrudnieni są w większej części nasi robotnicy. Na uroczystość tę przybyli Najprzew. księży Arcybiskupi J. E. Bilczewski i Weber z proboszczem ks. infułatem Schmiedem z Czerniowiec i liczne duchowieństwo z całej okolicy.

W sam dzień uroczystości oznajmiły o godzinie 8 rano poważne tony dzwonów z wieży kościelnej o rozpoczęciu się nabożeństwa.

Wnętrze kościoła zaczęło się zapełniać publicznością. — Koło ołtarza pięknie ozdobionego i oświeconego setkami świec, zajęli miejsca dostojnicy kościelni, przyjezdne duchowieństwo, stowarzyszenia ze sztandarami, dygnitarze świeccy i de-



Fot. Krzanowski, Czerniowce.

Poświęcenie kościoła Najśw. Maryi Panny w Kaczyce na Bukowinie.

putacje prawie ze wszystkich okolicznych miejscowości Bukowiny.

Poświęcenia kościoła dokonał J. E. Naj. Arcyb. Bilczewski, poczem sumę pontyfikalną celebrował Najprzew. ks. Arcybiskup Weber. Równocześnie wygłoszono kazania w języku niemieckim i węgierskim. Po odprawionej modlitwie przy ołtarzu, udzielił Arcyb. ks. Bilczewski błogosławieństwa tym tysiącom wiernym, które w pokorze pochyliły ku ziemi głowy.

Na tem zakończyła się ta piękna uroczystość, która swym podniosłym charakterem zapisze się na długo w pamięci jej uczestników.



Wymordowanie niemieckich misjonarzy: Szczep Bainingów zamieszkujący wyspę Nowe Pomorze na archipelagu Bismarcka. (Treść na str. 10).